

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii: 2 k. 50 h. | s 2-krot. 3 k. — h. | kwart. 7 k. 50 h. | wysyłka 9 k. — h. | rocznie 30 k. — h. | pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyń 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petiit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 15 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Nikodema m. Jutro: Ludmili. — Gr.-kat. Dziś: Mamanta. Jutro: Antyma. — Słow. Dziś: Budzimiła. Jutro: Sędziśława.

Wschód słońca 5:37, zachód 6:14.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, srody, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W srody i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 11 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata wdni powszed. 60 hal. W niedziele 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 60 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biegiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. Od 12 września do 19 września. Rzym w dniach uroczystych, ostatnie zdjęcia papieża Leona XIII.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: po raz ósmy: „Polaniec nr. 6666”, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera. — Jutro po raz trzeci „Kasztelanka” (La Chateleine) sztuka w 4 aktach Alfreda Capusa, tłumaczył Jarosław Pieniążek. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). We wtorek 15 września po raz 4-ty: „Quo Vadis”, sztuka w 10 obrazach z powieści H. Sienkiewicza w przeróbce przez Barreta.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.6	+19.4	SSE ³	4.4	+30.4	+17.8
2 popoł.	730.7	+28.4	S ⁴			
9 wiecz.	730.7	+22.7	S ⁶			

U waga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Sejm.

Urlopy.

Na posiedzeniu wczorajszym Izba udzieliła urlopów: Brykczyńskiemu na 2 tygodnie, Jahlowi do końca bieżącego miesiąca, Romanowi Puzynie do końca sesji i Zdzisławowi Skrzyńskiemu na 3 tygodnie.

Paru innym posłom marszałek udzielił krótkich urlopów.

Wnioski nagłe.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, załatwiono jeszcze wczoraj kilka wniosków nagłych.

P. Buynowski wnosi: Sejm wzywa rząd, aby rozporządzenie ministerstwa wojny, zatrzymujące w dalszej służbie wysłużonych żołnierzy, natychmiast zniesione zostało. Pod względem formalnym wnioskodawca żąda, aby wniosek jego odesłano do komisji prawniczej.

Uchwalono jednak wniosek p. Stadnickiego, aby wniosek odesłać do komisji administracyjnej, która wśród posłów demokratycznych cieszy się opinią grabarni wniosków.

Przeszła jednakże poprawka p. Buynowskiego, aby komisja do trzeciego dnia przyszła przed Izbę ze sprawozdaniem drukowanym.

W sprawie wypuszczenia do domów wysłużonych żołnierzy, jak się okazało, wywiązała się pewnego rodzaju rywalizacja pomiędzy postami.

Oprócz p. Buynowskiego postawili równorzędne wnioski pp. Stapiński i Oleśnicki. I ich wnioski odesłano do komisji administracyjnej z takimże jak poprzednio dodatkiem. Następnie p. Oleśnicki stawia wniosek, w którym domaga się, aby Wydział krajowy zażądał od rad powiatowych, w których okręgu gminy zostały dotknięte klęską gradobicia, dokładnych sprawozdań cyfrowych. Mowę nie zadawałnają bowiem sprawozdania przedłożone w tym przedmiocie przez Wydział krajowy. Wnioskodawca zażądał, aby wniosek jego odesłano do komisji budżetowej, co też uchwalono.

Z powodu przemowy p. Oleśnickiego polemizowali z nim członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Pilat i p. Tadeusz Cieński. P. Cieński dopatrywał się w tym wniosku chęci podkopania autorytetu Wydziału krajowego i rad powiatowych.

P. Mogilnicki uzasadniał wniosek nagły o wezwanie Rady powiatowej w Rohatynie do natychmiastowego (telegraficznie) przedłożenia sprawozdania o rozmiarach klęsk elementarnych. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

P. Oleśnicki uzasadniał wniosek o udzielenie zapomóg wsi Zalipie, a p. Korol gminie Łoposzyn, z powodu klęski pożaru.

P. Szwed uzasadniał następnie wniosek opuszczony przedtem z porządku dziennego o zaprowadzenie przy pociągach osobowych kolei żelaznych wagonów IV. klasy i o ustanowienie odpowiednio niższej taryfy biletowej.

Wniosek przekazano komisji kolejowej.

Następnie sekretarze odczytali następujące wnioski:

P. Goetza w sprawie powołania przez rząd krajowej komisji regulacji rzek.

P. Stapińskiego w sprawie zarządzeń weterynaryjnych ce do chowu świń.

P. Maryewskiego w sprawie pożyczki miliona koron dla dotkniętych powodzią rolników.

P. Oleśnickiego w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kurii gmin wiejskich i utworzenia kurii V., w której jednakowoż nie miałby prawa głosowania ci, którzy już głosowali w innych kuryach.

Na tem sesję wczorajszą ukończono.

Petycja o gimnazjum ruskie w Stanisławowie.

Z pośród odczytanych wczoraj petycyj wyszczególnić należy petycję wniesioną przez p. Huryka od Tow. pedagogicznego w Stanisławowie o założenie gimnazjum ruskiego tamże.

Komisja agrarna.

Komisja agrarna odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem posła Sękowskiego. Referował poseł Władysław Leopold Jaworski o potrzebie zwołania ankiety celem zbadania położenia rolnictwa w naszym kraju. Referat został jednomyślnie przyjęty. W dyskusji zabierali głos postowie: Cielecki, Pilat, Paszkowski, Bohaczewski, Sękowski i Łazarski.

Klub sejmowy demokratyczny obradował nad kwestyą, czyli wobec dzisiejszych prądów centralistycznych wskazaniem jest wdrożenie akcyj dążących do rozszerzenia autonomii. Dyskusji nie kończono.

Depesza hołdownicza.

W myśl uchwały powziętej przez Sejm, wystosował marszałek krajowy następujący w języku łacińskim zredagowany telegram do ojca świętego Piusa X.:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim, składa ustóp waszej świątobliwości hołd swojej wierności dla kościoła, czei i posłuszeństwa dla jego głowy. W radości wielkiej widząc waszą świątobliwość następcą tyłu wielkich papieży, życzę i pragnie gorąco, iżby Bóg dał waszej świątobliwości w pokoju, w obfitości łask swoich, w bezpieczeństwie od nieprzyjaciół kościołem swoim długie lata rządzić. My zaś, jak przed wieki byliśmy zawsze wierni, nigdy kościoła tego nie opuścili, tak nadal i na wieki chcemy i przyrzekamy w tej wierności i jedności trwać i namiestnika Chrystusowego posłusznymi synami być. — Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Omyłka w druku.

We wczorajszym sprawozdaniu sejmowym mylnie włączono ustęp z mowy namiestnika w mowę marszałka. Mianowicie ustęp wydrukowany na str. 7 szpalta 2 od słów: „Nie chcę również nad tem długo się rozwodzić” do „(Oklaski na prawicy)”, czytać należy w mowie namiestnika przed słowami: „Nie wątpię i t. d.”.

Lud a Sejm.

W dniu otwarcia na nowo sesji sejmowej — wczoraj wieczorem, w sali teatru Rozmaitości przy ulicy Jagiellońskiej, zebrało się około pięciuset zwolenników „Czerwonego sztandaru”, ażeby wyrazić głośno, wobec reprezentacji rządowej — uczucia, jakie przepełniają serca ludu robotniczego w chwili, gdy na obrady zjechali z kraju całego przedstawiciele narodu. Rzecznikiem niejako tych uczuć był pan Hudec, referent główny do porządku dziennego. Zaznaczył żal ludu roboczego, że mimo, iż do parlamentu ustanowiono już piątą kuryę, postowie Sejmu nie chcą absolutnie uznać potrzeb ludu i do „stawu sejmowego” nie chcą dopuścić „socyjaldemokratycznych szczupaków”, którzy zamiast we Wiedniu — u siebie chcieliby „prac brudy narodowe”.

Zaznaczywszy, że lud nie przestanie upominać się o swoje prawa i protestować przeciwko hegemonii szlachty — mowca poddawał krytyce „gospodarkę szlachty” w kraju, wykazywał, że kraj, zamiast się podnosić — coraz bardziej chyli się ku upadkowi, że nie zdziałano dla kraju niczego, ażeby go podnieść z ekonomicznego upadku.

Rezultat pracy dotychczasowej? — zdaniem mowcy... żaden. Klęski ekonomiczne, grady i powodzie gnębią kraj, a nic nie zrobiono w celu złagodzenia klęski, kraj z rolnictwa wyżywić ludności nie może, a tymczasem przemysł, mogący życie zabezpieczyć rodzinom — leży odłogiem, ludność, emigrująca w celach zarobku za morze, chce się gwałtem zatrzymać w kraju. System ten jest wytworem „gospodarki szlacheckiej”, która ustać musi. W dniu otwarcia Sejmu mowca zabiera głos i podnosi wszystkie krzywdy, zaznaczając, że głos ten musi być respektowany jako zapowiedź ruchów ludowych, które wybuchną w niedalekiej już przyszłości.

P. Hudec postawił rezolucyę, która, po przemówieniu p. Mandla, została uchwaloną, a mianowicie:

„Zgromadzenie ludowe, odbyte w dniu otwarcia sesji sejmowej, przypomina zebranemu Sejmowi od szeregu lat podnoszoną sprawę reformy wyborczej w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego na klasę pracującą. Zebrani uważają dzisiejszą ordynacyę wyborczą, opartą na przywilejach klasowych i oddającą gospodarce i rządzą krajowi w ręce jednej, nielicznej klasy szlacheckiej obszarników — za niesprawiedliwą i szkodliwą zarówno pod względem kulturalnym, ekonomicznym i narodowym”.

„Zatrzymanie dalsze dzisiejszych kuryj wyborczych wraz z systemem wyborów pośrednich uważają zebrani za najcięższą krzywdę, wyrządzaną ludowi, ponoszącemu ciężary na rzecz kraju, państwa i gminy i oświadczają, że nie spoczną, dopóki nie zdobędą należnych ludowi pracującemu praw — a w szczególności wybierania posłów do Sejmu krajowego.

„Walka o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze, podjęta ponownie przez partyę socyjalno-demokratyczną — nie pozwoli zebranemu Sejmowi zapomnieć ani na chwilę o tem, że setki tysięcy dorosłych obywateli kraju, ponoszących wszystkie ciężary na nich nałożone, domagają się praw, które ze spełnienia obowiązków wpływają i że dalsze odmawianie im tych praw musi w skutkach swoich spowodować następstwa najfatalniejsze”.

Kilka razy komisarz dr. Reinländer upominał p. Mandla, gdy ten mowca zanadto ostro i bez doboru słów występował przeciwko szlachcie i gdy do dyskusji chciał wnieść nawet osobę monarchy, w rezultacie jednak skończyło się na upomnieniu i zgromadzenie odbyło się spokojnie.

Nie tak jednak było po zgromadzeniu, gdy zaczęto się rozchodzić do domów. Właściwie o północy do domu nikt na serjo nie marzył, bo było dopiero kilka minut po 9-tej godzinie, a tu ktoś w sali krzyknął:

— Do Sejmu!...

Hasło padło, a znaleźli się też wnet wykonawcy. Około dwustu młodzieńców (a było ich na sali do pięciuset) wyszedłszy z sali zgromadzenia — udało się z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ na ustach ulicą Trzeciego Maja przed gmach sejmowy, w myśl tego widocznie, jak opiewała komenda. Po drodze przyłączył się do śpiewających tłum ciekawych, których nie brak codziennie w godzinach wieczornych, w ulicy Trzeciego Maja.

Policya, zamiast z samego początku zamknąć kordonem tę ulicę — pozwoliła pochodowi posunąć się naprzód, niemal do kawiarni amerykańskiej. Ani jeden policyant nie zastąpił drogi pochodowi, natomiast z tyłu, stępo jechał jeden policyant — kawalerzysta. Tłum śpiewał, jak z początku na ulicy — gdy nagle policyant popuścił koniowi cugli i całym pędem wpadł w tłum, który z przerażeniem rozpieczęł się na wszystkie strony. W tej samej chwili nadjechał ze strony przeciwnej drugi konny policyant i we dwójkę rozpoczęło gonitwę za tłumami.

Dalszy ciąg policyjnej kampanii rozwijał się zupełnie prawidłowo. Gdy zabrakło już winnych, bo rozbiegli się na wszystkie strony — policya wzięła się do niewinnych. Zebrało się tymczasem ośmiu policyantów konnych i 46 policyantów pieszych. Piesi trzymali się w rezerwie, ale konni popisywali się najwidoczniej tresurą swoich koni. „En carrière“ rzucano się na przechodniów, dokoła rozległ się szczepek kopyt końskich o bruk uliczny, krzyk, pisk i płacz kobiet i dzieci, powracających z ogrodu Jezueckiego i zaskoczonych tą policyjną niespodzianką. Jeden policyant, na siwym koniu — urządził sobie widocznie sport z tej okazji, bo z koniem wjechał w ulicę Jagiellońską na chodnik i począł tratować publiczność.

Panika zapanowała na całej linii, nie wiedziawszy już, któredy mają uciekać, bo policya gonila ze wszystkich stron. Konceptista policyi p. Stankiewicz, ustawivszy się na wałach Hetmańskich, wzywał przechadzającą się tamtędy publiczność do rozejścia się, grożąc wprowadzeniem konnicy. Kilka kobiet, przytulonych do muru kamienic przy ulicy Jagiellońskiej, na widok galopujących koni mdleć zaczęły — jakiś młodzieniec, nie mający najmniejszego wyobrażenia o tem, co się dzieje, nie należący zupełnie do demonstracyjnej kompanii — padł na ziemię i czuł się potem szczęśliwym, że uciekł z pod kopyt końskich z życiem wprawdzie, choć bez... kapełusza.

Po kwadransie zapanował spokój — iup policyi stanowiło trzech jeńców, a mianowicie: akademik Zakrzewski, technik Aszkenazy, i 13 letni terminator blacharski Hartman.

Na tem zakończył się wieczorajszy wieczór socjalno-demokratyczny, dramatycznie trochę, ale w każdym razie jeszcze ze względu na jeszcze powodzeniem.

Z pobytu cesarza w Chłopach.

Po niedzielnym obiedzie dworskim w Chłopach cesarz nader łaskawie rozmawiał ze wszystkimi obecnymi.

Podczas rozmowy z marszałkiem krajowym, Stanisławem hr. Badenim, na uwagę marszałka, że dzień dzisiejszy byłby dla nas zupełnie szczęśliwy, gdyby nie troska, że łaskawość, z jaką cesarz tak długo rozmawiał ze wszystkimi deputacjami, mogła być powodem dla niego wielkiego zmęczenia, — odpowiedział cesarz: Po tylu ciężkich chwilach, jakie w ostatnich czasach przechodzę, jest pobyt dla mnie wśród was bodpoczynkiem (eine Erholung.)

Sprawą zaburzeń antyżydowskich w Zabłotowie zainteresował się także cesarz. Podczas przyjęcia niedzielę zapytał cesarz posła Moysę, czy był jakiś powód do rozruchów.

P. Moysa odrzekł, że z żalem przyznać musi, ale nie było żadnej najmniejszej przyczyny.

Na to odrzekł cesarz: Zarządę najostrożniejsze śledztwo, „es muss Ruhe und Ordnung getroffen werden“.

Kraków. (Tel. pryw.) Według nadeszłych tu wiadomości, odjedzie cesarz z Komarna w środę o g. 4 popołudniu i pojedzie przez Sambor do Posady Chyrowskiej. W Przemyślu stanie cesarz o g. 6 m. 49 wieczór, w Rzeszowie o 8 37, w Krakowie o 11 54 w nocy, a w Wiedniu o 8 rano w czwartek.

Z pola manewrów.

Chłopy. (TBK.) Wczoraj odbyła się na wzgórzach Humieńca między drugą dywizją kawalerii od strony Szczerca a 24-tą dywizją piechoty i dywizją kawalerii, bitwa celem zajęcia Humieńca, obronionego ostatecznie przez piechotę. O godz. 12 w południe skończyły się ćwiczenia. Następnie omawiano je na wzgórzach niedaleko Komarna w obecności monarchy. 24 dywizja piechoty, odchodząc do Przemyśla, defilowała przed cesarzem.

Postawa i wygląd wojska zadowolili zupełnie monarchę. Po defiladzie powrócił cesarz do Chłopów,

gdzie go oczekiwali zaproszeni na obiad dygnitarze. Przed obiadem rozmawiał cesarz dłuższy czas z metropolitą Szeptyckim i Dawidem Abrahamowiczem a po obiedzie 10 minut z Abrahamowiczem; później z Leonem hr. Pinińskim oraz prezydentem Małachowskim i Antonim hr. Wodziekim. W czasie obiadu cesarz serdecznie dziękował Kossakowi za artystycznie wykonaną kartę „menu“.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

„Czas“ o słowach cesarza.

Kraków. (Tel. wł.) Z pism krakowskich zabrał głos o przemówieniach cesarza dotąd tylko „Czas“. Podnosi on, że niezwykłą jest rzeczą, aby monarcha w czasie manewrów do przyjmowanych deputacji wypowiadał takie doniosłe słowa, jak do zebranych „in corpore“ posłów sejmowych. Z przemówień cesarza „wybijają się na pierwszy plan te słowa, w których stwierdzał zupełną harmonię obydwóch kierunków naszej polityki: państwowego, narodowego i krajowego. Uznanie to spotkało naszą reprezentację właśnie w chwili, gdy na wielu punktach monarchii o tej zgodności i o konieczności takiej zgody zapominają, a fakt ten podnosi znaczenie przemówienia cesarskiego. Dla nas zaś w szczególności, dla narodu polskiego, są te słowa monarchy w połączeniu z pochwałą „poważnej i rozumnej“ pracy sejmowej nieocenionem świadectwem szczerości naszego politycznego stanowiska, jest dowodem, że tam, gdzie nam pracować dozwolono, pracować potrafimy, że nie tylko wyżsi jesteśmy nad wszelkie podejrzenia, ale możemy innym świecić przykładem“.

Stwierdziwszy, że dzień pobytu cesarza był jednym z ciągłych dowodów, do jakiego stopnia wzrosło wzajemne zaufanie i jakim ono może być i jest czynnikiem politycznym w życiu publicznym, kończy „Czas“: „W słowach cesarskich wszystko nas zapewniało, że dbając o nasze narodowe prawa i nabytki, nie idziemy w poprzek interesom państwa. Przeciwnie, umocnieni tylko zostaliśmy w naszym postępowaniu, zarówno bowiem cześć, jaką mamy dla naszych tradycji, jak i nasze pozytywne prace, najchlubniejsze z ust monarchy znalazły uznanie“.

Rusini a przyjazd cesarza.

Kraków. (Tel. wł.) „Nowa Ref.“ zaznacza, iż pierwotny program pobytu cesarza we Lwowie uległ sensacyjnej zmianie. Mianowicie postanowiono w ostatniej niemal chwili, że cesarz wstąpi do cerkwi św. Jura.

Geneza tego faktu była następująca:

Na wiadomość o odwiedzinach cesarza we Lwowie, przewódca partii ukraińskiej poczęł czynić starania zarówno w namiestnictwie galicyjskim, jak i w Wiedniu, ażeby cesarzowi mogła przedstawić się osobna reprezentacja „narodu ruskiego“ i przedłożyć memoryał. — Wobec okoliczności, że w imieniu całego kraju zapowiedziano przyjęcie posłów sejmowych i że osobna „narodowościowa“ delegacja miejsca mieć nie mogła, bo mogłaby doprowadzić do zabawnego widoku. deputacji narodowych: polskiej, niemieckiej, a nawet żydowskiej — żądanie powyższe nie zostało ziszczonem. Miało to skutek taki, że przywódce frakcji ukraińskiej usunęli się od udziału w uroczystości przyjęcia i urządzili — „modo antiquo“ — rodzaj bojkotu.

Natomiast wynikła sprawa innej natury. — W drodze do miasta cesarz miał przejeżdżać obok grecko-katolickiej cerkwi metropolitalnej św. Jura. Ponieważ w programie zamieszczono udział monarchy w nabożeństwie w kościele metropolitalnym rzymsko-katolickim, a wyznanie grecko-katolickie jest w Galicji zastąpionem przez połowę prawie ludności, przeto grecko-katolicki metropolita, ks. Szeptycki, osobiście przedstawił w Wiedniu prośbę o odwiedzenie metropolii św. Jura, ażeby obu wyznaniom uczynić zadość.

Stało się to w ostatniej chwili i prośba została uwzględniona. Cesarz, jadąc z dworca kolei, wstąpił do cerkwi św. Jura, gdzie u wstępu przyjął go ks. metropolita Szeptycki w towarzystwie grecko-katolickiego biskupa przemyskiego ks. Czechowicza, mitratów i kanoników wszystkich trzech ruskich kapituł w Galicji.

Uroczystość ta miała cechę wyłącznie wyznaniową, więc też uczestniczyli w niej tylko cerkiewne bractwa ruskie ze Lwowa i duchowieństwo, oraz stowarzyszenie rękodzielnicze „Zorja“.

Wprowadzony przez ks. metropolitę, cesarz wysłuchał celebrowanej przezeń „ektenii“, która trwała trzy minuty, i opuścił świątynię, odprowadzony przez duchowieństwo.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków. (Tel. prww.) Na czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej przygotowano wniosek w sprawie podwyższenia opłat gminnych względnie dodatków gminnych do podatku konsumcyjnego od piwa, porteru, spirytusu (z wyjątkiem denaturowanego), rumu, wódki słodzonej i wina. Sprawa po uchwaleniu przez Radę miejską, przedłożona będzie na tegorocznej sesji Sejmu, celem wydania ustawy krajowej. Z bardzo drobnych opłat np. na hl. około 16 koron) gmina uzyskać może 86.000 kor. rocznie.

O przedłużeniu służby wojskowej.

Celowiec. (TBK.) Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Sejmu uczyniono wniosek nagły w sprawie zajęcia stanowiska wobec znanego rozporządzenia wojskowego o zatrzymaniu żołnierzy po 3-letniej służbie.

Opawa. (TBK.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie Sejmu wypełniła przemowa prezydenta kraju, który mówił o strasznej klęsce powodzi. Poseł Hruby uczynił nagły wniosek w sprawie wojskowej. Wniosek przekazano komisji.

Czeska Rada narodowa.

Praga. (Tel. wł.) Na wczorajszym konstytuującym zebraniu się czeskiej Rady narodowej wybrano prezesem dra Herolda, zastępcą prezesa dra Otokara br. Pražaka i dra Stratila. Dr. Herold wybrany z Czech, dr. Pražak z Moraw, a dr. Stratil ze Śląska. Do Rady narodowej nie wybrano z duchowieństwa i szlachty czeskiej nikogo.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń. (TBK.) Po odczytaniu wniosków i petycji, uzasadniał Lueger swój nagły wniosek; oświadczył, że zatrzymanie żołnierzy po 3-letniej służbie jest kapitulacją wobec „Barabasa, Koszutha et consortes“. Jeżeli Węgry nie uchwały kontyngentu, to tylko węgierscy rekruci powinni być zatrzymani.

Lueger wyraził przekonanie, że ta buta żydowsko-węgierskiej kliki będzie raz złamana. Dalej zaznaczył, że żaden z obcych narodów nie zgodzi się na komendę w języku węgierskim. Zakończył apostrofą o wierności ludów dla cesarza.

Namiestnik Kiemanssegg oświadczył na to, że sprawa ta należy jedynie do zakresu parlamentu, a Sejm jest w tej mierze niekompetentnym. Rząd w zupełności poczuwa się do odpowiedzialności, a w zamian za ciężary, wynikające ze służby dłuższej, będą dane dalsze ułatwienia.

Posel Seitz (soc. dem.) ostro atakował chrześcijańsko-socjalnych za ich rzekomo potulne zachowanie się w kwestyi wojskowej.

Nagłość i sam wniosek Luegera uchwalono.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Położenie na Węgrzech nie przedstawia się dobrze. Prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary przybył wczoraj do Budapesztu, nie był jednakże wcale w klubie stronnictwa liberalnego. W łonie tegoż stronnictwa roztrząsają sprawę zebrania się konferencji stronnictwa, która ewentualnie miałyby zacząć swe obrady już w najbliższą sobotę. Jednakże do tej chwili nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy konferencya wogóle się zbierze.

Znamienna demonstracja.

Ödenburg na Węgrzech. (T. wł.) Wczoraj odbyło stronnictwo niepodległości wielkie Zgromadzenie ludowe w celu zaprotestowania przeciw dłuższemu zatrzymywaniu w czynnej służbie wojskowej wystużonych żołnierzy. Zgromadzenie przeciągnęło się do wieczora. Po zgromadzeniu urządzili zebrani, do których przyłączyli się także studenci, demonstracyjny korowód przez miasto. Na ulicy przyłączyli się do korowodu także żołnierze mianowicie infanteryści i huzarzy. Korowód pociągnął przed mieszkania mowców, którzy na zgromadzeniu głos zabierali, poczem zgromadzeni urządzili im wielką owację. Nagle usłyszano wśród zebranych hasło: „Nie chcemy dalej służyć, chodźmy przed mieszkanie kapitana Fischera!“ Tłum udał się rzeczywiście przed to mieszkanie i powybił tam wszystkie szyby w oknach. Stąd tłum podażył na plac Deaka, gdzie znów rzucił ktoś hasło: „Chodźmy do jenerała i pułkownika i wybijmy im szyby!“ Tymczasem nadejściem policya wzmocniona silnym oddziałem wojska, stanęła w drodze demonstrantom i rozprószyła ich. Domu jenerała Speichera strzegł silny oddział wojskowy przez całą noc, aż do rana.

Polityczne znaczenie pożaru w Trawniku.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki węgierskie donoszą z Trawnika (w Bośni), że z powodu pożaru panuje ogromne rozgoryczenie między ludnością tamtejszą.

Ze Sarajewa wysłano do Trawnika pół pułku im. hr. Molinarięgo. Jak dalece ludność tutejsza jest sfanatyzowana, dowodzi fakt, że gdy generał Habel przysłał dla ludności dotkniętej niedostatkiem cały wagon chleba, ludność nie chciała tego chleba przyjmować, powiadając, że nie od „Szwabów“ przyjmując nie chce. Skonstatowano także, że dzielnica pańska, która także padła pastwą płomieni, spaliła się wskutek pożaru podłożonego, przyczem schwytano 8 Turków „in flagranti“. Pod gmachem starostwa odkryto bomby dynamitowe, które miały budynek wysadzić w powietrze. Na szczęście odkryto w czas te bomby i do eksplozyi nie przyszło.

Buelow do hakatystów.

Gliwice. (TBK.) Na wysłany do kanclerza przez górnośląskie stronnictwo niemieckie Marchii wschodniej dla popierania niemieckości w prowincjach wschodnich telegram, nadeszła od hr. Buelowa w Norderney następująca depeza: Proszę przyjąć zapewnienie, że troska o narodowość naszą na górnym Śląsku równie leży mi na sercu, jak popieranie naszego narodu w prowincyi Poznańskiej i Prusiech zachodnich. Jestem pewny, że starszy prezydent Zedlitz z wypróbowaną znajomością rzeczy wybierze

stosowne drogi, aby ze skutkiem przeprowadzić narodowy kierunek, którego wymaga polityka królewskiego rządu wśród szczególnych stosunków Ślązka górniego.

Królestwo włoscy w Paryżu.

Rzym. (TBK.) Agencja Stefaniego donosi, że królestwo włoscy w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Mornia dnia 14 października udadzą się do Paryża i zabawią tam do 18-go.

Angielska rada gabinetowa.

Londyn. (TBK.) Wczoraj odbyła się trzygodzinna rada gabinetowa przy udziale wszystkich ministrów. Przybywającego Chamberlaina powitała publiczność sympatycznie, daly się jednak słyszeć i gwizdy.

Hiszpania i Francya.

Madryt (TBK.) „Correspondenzia“ donosi, że serdeczny stosunek między Francją a Hiszpanią, coraz bardziej się zacieśnia. Odwiedziny angielskiej eskadry inne wywołały wrażenie, aniżeli sobie tego Anglia życzyła. Niebawem przybędzie do Hiszpanii wysoka francuska osobistość i będzie oficjalnie przyjęta. Tęczą się rokowania co do podróży króla Alfonsa zagranicę.

W Serbii.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez uczniów wyższych szkół, przy udziale 2000 osób. Przyjęto rezolucję potępiającą stanowisko dzienników „Narodni List“ i „Weczerne Nowosti“.

Revolucya w Macedonii.

Konstantynopol. (TBK.) W okręgach objętych ruchem macedońskim skonsygnowała Porta 232.000 piechoty, 6.700 kawalerji i 786 dział. Ta siła wystarczylaby nawet przy małej umiejętności używania broni na poskromienie nawet większego ruchu.

Konstantynopol. (TBK.) Albańscy redyflowie za karę za wykroczenie w Kerkilisie odwołani zostali do Adrianopola i odesłani do ojczyzny.

Schwytanie dynamitardów macedońskich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W sprawie greckiego parowca „Margueritte“ dowiadują się o następujących szczegółach: W porcie Burgas (w Bułgarii) przybyli trzej dobrze ubrani pasażerowie pierwszej klasy na pokład „Margueritty“. Ci pasażerowie od razu wzbudzili podejrzenie w kapitanie okrętu z tego powodu, iż zaprotestowali przeciw rewizji swoich rzeczy. Jednakże kapitan mimo to kazał zrewidować ich pakunki. W chwili, kiedy się załoga zabierała do rewizji ich rzeczy, jeden z owych 3 pasażerów skooczył natychmiast do morza i począł pływać ku brzegowi, dwóch innych schwytano. Pomiędzy ich rzeczami znaleziono bomby dynamitowe i maszyny piekielne. Władze bułgarskie reklamowały natychmiast owych 2 uwieczonych.

Rozruchy w Tyflisie.

Petersburg. (TBK.) Dziennik „Kawkaz“ donosi, że w niedzielę w południe w Tyflisie po nabożeństwie zebrało się przed katedrą 2.000 osób. Rozdzielano proklamacye w języku ormiańskim. Tym zajął groźną postawę wobec interweniującej policji wskutek czego nadeszli z pomocą inni żołnierze policyjni. Obrzucono ich kamieniami i strzelano do nich z rewolwerów, poczem policyjanci użyli palnej broni. Przy pomocy kozaków zaprowadzono porządek, kilku żyłnierzy policyjnych rannych. Pewna osoba z publiczności śmiertelnie ranna.

Dżuma.

Paryż. (TBK.) „Petite Parisienne“ donosi z Marsylii, że na przedmieściu St. Muront wydarzyły się ponowne 2 wypadki podejrzanego zaslubnięcia. Zachorowały 2 dozorcynie szpitala „Salvatora“.

Rzym. (TBK.) Rada sanitarna zaprowadziła co do proweniencji z Marsylii zastosowanie przepisów przeciw dżumie, wydanych w r. 1902.

Anarchiści.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd włoski uwiadomił rząd węgierski, że trzej znani anarchiści włoscy Bignetti, Bambin i Mahsir udali się w towarzystwie 2 studentów włoskich do Niemiec. Wskutek tego doniesienia wzmocniona została policya w Mohaczu, gdzie w okolicy przebywa cesarz niemiecki, o dwieście ludzi.

Skandal w ambasadzie tureckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj stał się w tutejszej ambasadzie tureckiej niebywały skandal. Ambasador Mehmud Edin-bej wyraził się bardzo niepoehlebnie o swoim lekarzu przybocznym drze Ewded Awdin-beju. Lekarz dowiedziawszy się o tem, przyszedł wczoraj do lokalu ambasady i zażądał od ambasadora wytłumaczenia się. Przyszło między nimi do sprzeczki, wśród której lekarz wyciął ambasadorowi tureckiemu kilka policzków w obecności wielu świadków. Następnie wszczęła się między nimi bójka, która z trudnością ledwo dała się uspokoić.

Ostrzeżenie.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega przed werbowaniem górników do Meksyku.

Zatonięcie okrętu.

Tryest. (TBK.) Parowiec „Carlo“ z Metkovic do Tryestu płynący rozbił się wskutek silnego srocca koło Zlarim. Ładunek okrętu stracony. Załoga uratowana.

Śmierć turysty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą, że w górach Hochschwab znaleziono turystę wiedeńskiego Zeilera, zmarłego wśród śniegu.

Bazylea. (TBK.) Zmarł tu malarz historyczny Stacklberg.

Curagao. (TBK.) Biuro Reutersa donosi, że Wenezuela nie chce zagranicznym sędziom trybunału rozjemczego uiścić zapłaty.

Odnaczenia i mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy górniczemu w starostwie górnictwem w Krakowie Janowi Holobkowi order żelaznej korony III. klasy.

Minister wyznań i oświaty zamianował pomocniczego nauczyciela gr. kat. religii w seminarjum nauczycielskim w Zaleszczykach ks. Sofrona Chlebowieckiego nauczycielem gr. kat. religii w tym zakładzie, oraz zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskim w Tarnopolu Antoniego Mohra prowizorycznym nauczycielem głównym w seminarjum nauczycielskim w Starym Sączu.

Wiadomości bieżące.

— **W sprawie rozruchów antyżydowskich** w Zabłotowie udała się deputacya poselska z prezesem Rady powiatowej śniatyńskiej i posłem Moysą na czele do JE. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, aby zwrócić jego uwagę na groźny charakter tych rozruchów i prosić o jego interwencyę. Pan namiestnik wysłuchał jak najżyczliwiej wywodów deputacyi i oświadczył, że już z własnej inicjatywy wydał stosowne rozporządzenia, ażeby zapobiedz ponowieniu się zaburzeń, które jak najstanowzej potępia i które z całą energią zwalczać będzie.

Nadto zauważył pan namiestnik, że już na pierwszą wieść o tych rozruchach postanowił był natychmiast osobiście pojechać na miejsce, że tylko wskutek niecierpiących zwłoki obowiązków swego urzędu na razie tam nie podążył, ale swój zamiar niezwłocznie wykona, skoro tylko zajęcia spowodowane obecnością najjaśniejszego pana w kraju i otwarciem Sejmu na to pozwolą.

— **Odszkodowanie Krakowa i Białej.** Posłowie krakowscy otrzymali z autentycznego źródła wiadomości, iż dzięki bardzo gorącemu poparciu pana namiestnika hr. Andrzeja Potockiego i ministra Piętańskiego, petycyja m. Krakowa w sprawie odszkodowania za zakład konfincyjny na Prądniku, doczekała się wreszcie pomyślnego załatwienia ze strony ministerstwa o tyle, że z funduszu państwowego przyznano miastu Krakowowi i Białej znaczniejszą subwencyę tytułem odszkodowania za poniesione z tego tytułu straty. Mianowicie otrzyma miasto Kraków 360 tysięcy koron, zaś miasto Biała 240 tysięcy koron zwrotnej subwencyi jako odszkodowanie za zniesienie zakładów kontumacyjnych.

— **Gimnazya lwowskie** zaroiły się wczoraj ponownie młodzieżą i rodzicami, którzy oczekiwali na korytarzach na rezultaty egzaminów wstępnych i poprawczych. Młodzież klas niższych zebrała się w salach szkolnych skąd udano się na nabożeństwo. Po powrocie z kościoła odczytano katalogi i podzielono chłopaków na oddziały, których w klasach niższych jest po trzy i cztery, a mimo tego brak miejsca dla zgłaszających się chłopaków, zwłaszcza do klasy pierwszej. Po wycieczce wakacyjnym działwa z ochotą wraca do ław szkolnych, pełno wesołej wrzawy i opowiadań o minionych wakacjach, wiele nadziei na przyszłość. Witamy więc naszych milusińskich z życzeniem powodzenia w pracy dla przyszłości własnej, kraju i narodu.

— **Dekoracyi ulic miasta** mimo grożącego ustawicznie deszczu, nie rozpoczęto uawt rozbierać. Dekoracye kosztujące tak drogo, marnuje się po to chyba, aby przy najbliższej okazji sprawić nowe, a przecież możnaby użyć jeszcze tych samych kilkakrotnie nawet, jeśli się organy magistratu nie będą zbyt długo namyślały nad ich pozdejnowaniem. Z usunięciem słupów można poczekać, lecz dekoracye ulegające zniszczeniu należało zdjąć już wczoraj.

— **Pochwały godne.** Tak często na łamach dziennika naszego narzekać musimy na nieakuratność poczty naszej w doręczaniu listów i przesyłek, na jej niedolestwo w różnych kierunkach administracyi, na germanizacyę, dotychczas w niej uprawianą i t. d., że z prawdziwą przyjemnością dzisiaj notujemy szczegół, na pochlebny wzmiankę zasługujący. Oto jeden z współpracowników naszych otrzymał dzisiaj list z Antwerpii (Anvers), gdzie oprócz imienia i nazwika jego znajdowały się tylko te słowa: „Autriche Towarzystwo Mochackiego 6“. List nadany w Antwerpii w d. 9 b. m., nadszedł do Lwowa d. 14 b. m. i wczoraj był doręczony adresatowi. Prawdopodobnie skierowany od razu do Krakowa, gdzie ulicy Mochackiego niema, stamtąd wyprawiony został w dalszą drogę do naszego grodu. Spóźnienie w doręczaniu pomimo braku w adresie miejsca przesnaczenia trwało zatem tylko 2 dni.

□ **Wystawa ludoznawcza w Cieszynie** zamknięta w d. 8 bm., przyniosła wynik niespodziewanie nadzwyczaj pomyślny. W ciągu 10 dni trwania, zwiedziło ją osób 2.657; ogólny dochód wynosił 1.294 kor. 67 hal., z czego 401 k. 66 h. zebrano na różne cele narodowe. Po potrąceniu wydatków urzędzenia, wynoszących około 300 k., czysty dochód dla Towarzystwa ludoznawczego wyniesie około 593 k. Losów „Macierzy szkolnej“ sprzedano 145 za 290 koron. Między zwiedzającymi było wiele osób z pruskiego Ślązka, Galicji, Królestwa a osobliwie z Warszawy. Z Podgórza pod Krakowem przybył tamtejszy oddział Tow. ludoznawczego z p. Udzielą na czele, z Żywca liczne grono nauczycieli i nauczycielek.

□ **Brzozów.** (Wybory do Rady powiatowej). Wybory do Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich odbyły się 17 sierpnia. Do głosowania stawilo się 168 wyborców. Kandydatów było 33 mimo to od razu zostało wybranych 12 radców, a mianowicie pp. Urbański z Haczowa, ks. W. Owoc, proboszcz z Izdebek, J. Burnat, włościanin z Grabownicy, Wł. Kocaj wójt z Lachówki, W. Sękowski, wójt z Wesolej, M. Marszałek, wójt z Ulanicy, W. Stanek, włościanin w Harty, J. Szajna z Gierlachówki, włościanin z Haczowa, M. Buchlewicz, wójt z Górek, J. Adamski, wójt z Niobocka, J. Jarosz, wójt z Bliznego, F. Bieda, wójt z Dydni. W dniu 20 sierpnia odbyły się wybory z grupy gmin miejskich zostali wybrani: pp. dr. P. Niziolek lekarz z Brzozowa, J. Narajewski, notaryusz z Dynowa, ks. J. Samocki, proboszcz z Jasienicy, S. Lacech, starszy geometra ewidencyjny z Brzozowa. Z grupy najwyżej opadatkowanych odbyły się wybory 21 sierpnia i został wybrany: p. A. Ostaszewski ze Wzdowa. W dniu 24 sierpnia odbyły się wybory z grupy większych posiadłości i zostali wybrani: pp. T. Cybulski, W. Dwerwicki, F. Gedel, K. Jadowski, dr. H. Lic, ks. G. Salutowicz proboszcz z Dynowa, S. Skrzyński, Z. Skrzyński i W. hr. Starzyński. W dniu 3. b. m. nastąpiło ukonstytuowanie Rady powiatowej i zostali wybrani: pp. M. Urbański prezesem, ks. J. Samocki zastępcą prezesa, członkami wydziału: pp. S. Skrzyński, A. Ostaszewski, dr. P. Niziolek, J. Szajna z Gierlachówki, ks. W. Owoc. Zastępcami członków wydziału zostali wybrani: pp. dr. H. Szc, T. Cybulski, S. Loesch, J. Buruat, M. Ruchlewicz, F. Gedel.

Zmarli:

W Stanisławowie: Aniela Jurkiewiczowa, wdowa po starszym strażniku skarbowym, lat 65.

Depeze handlowe

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 15 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 640'75, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 708'—, Akcye Anglobanku 271'—, Akcye Unionbanku 511'—, Akcye Länderbanku 404'—, Akcye Bankvereinu 469'—, Akcye Bodencredit 908'—, Akcye gal. Banku hipotecznego —'—, Akcye kolei państwowych 648'25, Akcye kolei południowych 81'50, Akcye Tramway A. —'—, B. —'—, Akcye kolei Elbethal 414'—, Akcye kolei półn. 5400 Akcye kolei czern. 571'50, Akcye Alpy 364'50, Akcye Rima Muranyi 449'—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1870'—, Akcye Fabryk broni 350'—, Akcye tureckie tytoniowe 350'—, Akcye Galic. Karpac. Tow. naftowego 1033'—, Oblig. węg. ind. 97'10, Renta majowa 99'50, Austr. Renta koronowa 99'55, Węg. Renta koron. 98'80, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98'60, 4 proc. listy Banku kraj. 98'50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc. komunalne obligacye Banku krajowego 102'—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'— 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. Gal. Obligacye propinac. 99'50, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'—, Losy tureckie 116'50, Mark. 117'42, Ruble 253'25, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węg. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje —'—.

Uspობienie: po kilkakrotnem lekkim wahanju się zamknięcie ustalone. Renty słabo.

Berlin, 15 września. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 201'10, Staatsbahny 139'—, Disconto Comandit 186'50, Berlin Tow. handl. 152'25, Laura 227'60, Bohumery 183'50, Kolej półn. wschodnio-Pruska —'—, Ruble za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. —'—, Kolej morza śródziemnego 96'75, Kolej Meridionalna 136'75, Losy tureckie 128'—, Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnica węgla 183'75, Kolej Marienburg-Rawka —'—, Konsolidacya 401'— Lombardy 17'10, Kolej Henry 106'90, Niemiecki bank narodowy 118'75, Kanada Proffered 123'40, Akcye żegluga hamburaklej 104'—, Kurs warszawski 215'75.

Frankfurt, 15 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 79'90, Austr. renta srebrna 100'05, Austr. renta złota 101'60, Austr. akcye kredytowe 201'70, Staatsbahny 139'—, Lombardy 17'20, 4 pr. austr. renta koronowa —'—, Tendencya silna.

Berlin, 15 września. Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota —'—, Węgierska renta koronowa 97'—, Austr. akcye kredytowe 201'10, Staatsbahny-139'— Lombardy 17'10, Disconto Comandit 186'50, Ruble 216'05 Tendencya słaba.

Paryż, 15 września. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97'40, 4 proc. renta Włoska —'—, Nowe tureckie Console —'—, Renta egipska —'—, Renta turecka lit. c. —'—, B. —'—, Ottomany —'—, Tureckie losy 125'50, Chartered —'—, Deber 507'—, Lancaster —'—, Rio-Tinto 1217 Renta bułgarska —'—, Renta rumuńska z r. 1890 —'—, Renta rumuńska z r. 1896 —'—, Pożyczka grecka —'—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91'70. Tendencya niezdecydowana.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 września. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7'74 do 7'75, Pszenica na maj —'— do —'—, Pszenica na paźdz. 7'51 do 7'52, Żyto na kwiecień 1904 r. 6'50 do 6'51, Żyto na październik 6'23 do 6'24, Owies na kwiecień 1904 r. 5'74 do 5'75, Owies na październik 5'51 do 5'52, Kukur. na maj 1904 r. 6'45 do 6'46 Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierp. —'— do —'—, Kukurudza na wrzesień 6'22 do 6'23, Rzepak na sierpień —'— do —'—, Pogoda: pięknie.

